



Relikwie papieża na Niedźwiadku

Kropla krwi w sanktuarium

tekst

**JOANNA
JURECKO-WILK**

redaktor wydania

Nigdy nie jest za późno na to, żeby się rozwijać. Za moment stoletni seniorzy rozpoczną kolejny rok na Uniwersytetach Trzeciego Wieku. Mogą też – po raz pierwszy w Warszawie – podszkolić się w roli nowoczesnej babci czy dziadka w specjalnie otwartej dla nich szkole oraz na warsztatach organizowanych przez Caritas (str. III). W dzisiejszym numerze pokazujemy też drużynę, która udowadnia, że sport jest nie tylko dla pięknych, młodych i sprawnych. Że piłka jest okrągła, a bramki są dwie także wtedy, gdy grają w nią zawodnicy po amputacjach (str. IV-V).

Parafianie z Ursusa najpierw wiele lat dziękowali Maryi za ocalenie życia Jana Pawła II. Potem modlili się o wyniesienie go na ołtarze. Teraz mogą **wzywać jego wstawiennictwa u Boga.**

To Matka Boża uratowała go przecież w zamachu na Placu Świętego Piotra. To on zawierzył jej bezgranicznie, stając się dla nas wzorem ufności w Jej matczyną opiekę – mówi ks. Roch Walczak, kustosz Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na ursuskim osiedlu Niedźwiadek.

Świątynia powstała jako wotum za ocalenie życia Jana Pawła II podczas zamachu 13 maja 1981 r. Parafianie od wielu lat dziękowali za ten cud, a po śmierci papieża, od 2005 r.,



Uroczystościom 11 września przewodniczył kard. Kazimierz Nycz. Metropolita warszawski przestrzegł, by nie traktować obecności relikwii w sposób magiczny, ale by starać się dzięki nim naśladować świętych

modlili się o wyniesienie go na ołtarze. Tydzień przed instalacją relikwii, dzień i noc w dolnym kościele błagali także o łaski za wstawiennictwem nowego błogosławionego.

Relikwiarz z kroplą krwi Jana Pawła II został ustawiony w głównym

ołtarzu, tuż obok 2,5-metrowej figury Matki Bożej Fatimskiej, którą trzy lata temu koronował kard. Kazimierz Nycz. Od kilku lat w parafii przechowywane są także inne relikwie Papieża Polaka – fragment pasa papieskiej sutanny. **tg**

Zapalny problem



SKLEP SPOŻYWCZY PRZY UL. FOKSAŁ, 8 WRZEŚNIA. Tym razem kontrolerzy nie mieli zastrzeżeń. W tym sklepie nieletni nie dostaną papierosów

Aż 63 proc. sprzedawców jest gotowych złamać prawo i sprzedać tytoń nieletnim – wynika z kontroli 990 placówek w całej Polsce przeprowadzonych metodą „tajemniczego klienta”. Za coś takiego grozi 500 zł mandatu. Wyniki kontroli przeprowadzonej w ramach XIV edycji Programu STOP18!, przedstawiono 8 września w Warszawie. – Mamy „czarne listy” placówek, które znajdują się pod szczególnym nadzorem – powiedział Bartłomiej Zieliński, wiceszef Krajowej Rady Komendantów Straży Miejskich i Gminnych. Sprzedawca wyrobów tytoniowych ma prawo wylegitymować klienta, który wygląda na niepełnoletniego. Reagować powinni też inni klienci. Jak zauważył Michał Pełczyński, Krajowy Koordynator Programu STOP18!, liczba nieodpowiedzialnych sprzedawców stopniowo się zmniejsza, jednak nadal pozostaje wysoka. ■

Byliście z nami



RAFAŁ MOTYL/SERWIS PRASOWY UM WARSZAWA

„Po zamachach byliście z nami – pamiętamy” – zapewniał Lee Einstein, ambasador USA w Polsce

ROZNIKA ZAMACHÓW TERRORYSTYCZNYCH.

11 września w Parku Skaryszewskim o 14.46 (godzinie uderzenia pierwszego samolotu w wieżę WTC czasu polskiego) oddano cześć ofiarom zamachów terrorystycznych w USA sprzed 10 lat. W obchodach wzięli udział m.in. Stanisław Koziej, dyrektor Biura Bezpieczeństwa Narodowego, wicepremier Waldemar Pawlak, Radosław Sikorski, szef MSZ, Hanna Gronkiewicz-Waltz, prezydent Warszawy oraz parlamentarzyści, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, służb mundurowych i mieszkańcy stolicy. Zawyły syreny, odmówiono eku-

meniczną modlitwę za zmarłych, a pod pomnikiem upamiętniającym polskie ofiary zamachów złożono wieńce. Wieczorem w Filharmonii Narodowej odbył się koncert poświęcony pamięci ofiar z 11 września. Mszą św., a po niej krótkim programem artystycznym oraz wystawą fotograficzną uczczono ofiary zamachu w parafii bł. Edmunda Bojanowskiego na Ursynowie. Jest to jedyna parafia w Polsce, która posiada pamiątkę po tragicznych wydarzeniach z 2001 r. – stalowy fragment jednej ze zburzonych nowojorskich wież został wkomponowany w obraz Matki Bożej Ostrobramskiej. **wb/KAI**

Znów okradli Kopernika

WARSZAWA. W nocy 10 września trzech 18-latków wdrapało się na pomnik Kopernika i oderwało z jego dłoni model sfery niebieskiej. Sprawców ujęto i postawiono im zarzut „uszkodzenia mienia znacznej wartości”, za co grozi im do 10 lat więzienia. Rabusie tłumaczyli, że po prostu chcieli z modelem pójść na kebab. Sfera na razie pozostaje w rękach konserwatorów, którzy muszą ocenić, czy nie uległa ona uszkodzeniu, a potem przywrócą ją na dawne miejsce. To nie pierwszy raz, gdy sfera trafia w ręce złodziei. W wakacje 2008 r. została zdjeta z dłoni Kopernika, ale niedługo potem anonimowy mężczyzna przyniósł ją do siedziby Polskich Pracowni Konserwacji Zabytków. **jjw**



JOANNA JURCZKO-WILK

W rękach astronoma pozostał tylko cyrkiel. Konserwatorzy wkrótce oddadzą mu skradziony przyrząd

Przebijając zasłonę

LORETTO. O sumienie w polityce, gospodarce i życiu społecznym zaapelował 11 września abp Henryk Hoser podczas uroczystości odpustowych w Sanktuarium Matki Bożej Loretańskiej w Loretto koło Wyszkowa. Biskup warszawsko-praski, który przewodniczył w sanktuarium Mszy św., powiedział, że „choć współczesny świat zasłania Boga, to wierni poprzez codzienną modlitwę przy pomocy Maryi mają przebijać tę zasłonę i zbliżać się do źródła prawdy i miłości”. Zaznaczył, że odchodzenie od Boga zaczyna się od

zaniedbania kontaktu z Nim. Zwrócił także uwagę, że chrześcijanie są odpowiedzialni nie tylko za swoich bliskich, „ale także za nasz kraj i za jakość życia w nim”. Przestrzegął jednocześnie przed wewnętrznymi walkami, które – jak zaznaczył – prowadzą kraj do przepaści. A przyczyną wszelkiego dręczącego nas zła jest rozbrat z sumieniem. Na zakończenie uroczystej Mszy św. arcybiskup odśpiewał i poświęcił figurę bł. Ignacego Kłopotowskiego. 7 września minęła 80. rocznica jego śmierci. **zg/KAI**

Krzyż na obrazku

BAZYLIKA ŚWIĘTOKRZYSKA. Przed uroczystością Podwyższenia Krzyża Świętego w bazylice Świętego Krzyża przy Krakowskim Przedmieściu od 11 do 14 września można było oglądać niezwykłą wystawę obrazków religijnych. Pochodziły one z kolekcji Marii Parzuchowskiej. Misternie wykonane, zło-

cone, z koronkowymi brzegami pokazywały różne ujęcia świętego krzyża, serca Jezusowego, Eucharystii... Ci, którzy nie zdążyli wybrać się na wystawę, będą mogli zobaczyć jej fragmenty w książce o obrazkach religijnych, którą przygotowuje wydawnictwo ADAM. **jjw**



JOANNA JURCZKO-WILK

Kilkaset obrazków z motywami świętego krzyża to zaledwie wycinek 3-tysięcznej kolekcji Marii Parzuchowskiej z Brwinowa

Parafianie oddali krew

KLARYSEW. Ponad 8,5 l krwi oddano 11 września podczas akcji krwiodawstwa, która po raz 10. odbyła się przy kościele Świętej Bożej Rodzicielki Maryi w Konstancinie-Jeziornie. Tym razem na oddanie krwi zdecydowało się 19 osób, w tym kilka po raz pierwszy. Pierwsza akcja odbyła się 26 marca 2006 r. podczas rekolekcji wielkopostnych głoszonych przez ks. płk. Zenona Surme CMF, krajowego duszpastera za honorowych dawców krwi. Ks. Tadeusz Jamka, organizator akcji

i miejscowy proboszcz zapewnił, że akcje będą kontynuowane, a kolejna odbędzie się w Adwencie. **tg**

GOŚĆ WARSZAWSKI
warszawa@gosc.pl

ADRES REDAKCJI: 00-695 Warszawa, ul. Nowogrodzka 47 a
TELEFON/FAKS (22) 628 02 72, (22) 628 03 31
REDAGUJA: Tomasz Gołąb – dyrektor, ks. Marek Przybylski – asystent kościelny, Joanna Jurczko-Wilk, Agata Ślusarczyk

Caritas zaprasza na warsztaty

Emerycie, pisz bloga

Jak oswoić komputer, komórkę czy iPoda? Jak jeść zdrowo i naturalnie obniżyć cholesterol? **Jak odnaleźć sens życia na emeryturze?**

Caritas diecezji warszawsko-praskiej zaprasza na warsztaty dla seniorów. Zajęcia skierowane są do osób w wieku 55+, którym doskwiera samotność, chcą nawiązać nowe kontakty towarzyskie, poszerzyć swoje umiejętności, np. o pisanie bloga, nauczyć się zdrowego odżywiania itp. Zainte-



Mam 55+
doświadczenie
+ rzetelność
+ czas

resowani mogą uczestniczyć we wszystkich warsztatach lub tylko w dowolnie wybranych. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc należy

wcześniej zgłosić chęć swojego uczestnictwa w warsztatach u koordynatora projektu Pauliny Rozynek – tel. (22) 619 44 76 w poniedziałki i środy w godz. 9–15 lub mejlowo (aktywny-senior@wp.pl). 23 września odbędą się warsztaty psychologiczne dotyczące zaburzeń lękowych i depresji doświadczanej w późnej starości. Następnego dnia mowa będzie o uczuciach i emocjach wolontariusza. 29 września będzie można poznać zasady zdrowego odżywiania się seniorów.

jjw

Lewiczyn: jeszcze bliżej ołtarza

Mistrzowie ceremonii

Do ich obowiązków należy troska o piękno liturgii. 19 mężczyzn z archidiecezji warszawskiej otrzymało promocję na ceremoniarza.

To najważniejszy stopień w liturgicznej służbie ołtarza. Formacja trwała rok i obejmowała nie tylko przygotowanie religijne, ale także na przykład kurs wychowawcy kolonijnego. Ceremoniarze, obok wspierania kapłanów, często jako opiekunowie formują bowiem młodszych ministrantów. Do podstawowych funkcji ceremoniarzy należy jednak czuwanie nad prawidłowym zorganizowaniem i przebiegiem liturgii, zarówno tych uroczystych, jak i zwyczajnych. „Nawet wtedy bowiem, gdy Eucharystia jest celebrowana na małym ołtarzu wiejskiego kościoła, jest ona wciąż poniekąd sprawowana na ołtarzu świata. Jednoczy niebo z ziemią” – pisał Jan Paweł II w encyklice o Eucharystii w życiu Kościoła.

– Ceremoniarzem może zostać osoba, która rozumie liturgię i ją kocha. Zaangażowanie w służbę liturgiczną musi też łączyć się

z pewnymi cechami osobowości: choćby umiejętnością organizowania pracy grupy ludzi czy dyspozycyjnością. Ceremoniarz musi chcieć służyć darem nabytych umiejętności wspólnocie Kościoła – tłumaczy ks. Paweł Kulpiński, duszpasterz młodzieży i służby liturgicznej archidiecezji warszawskiej. Ceremoniarz uzgadnia wszelkie szczegóły ceremonii z celebransem. Do jego obowiązków należy ustalenie, kto z ministrantów będzie sprawował funkcje przy ołtarzu, przygotowuje ołtarz i prezbiterium, czasem także paramenty liturgiczne (np. księgi czy szaty). To celebrans formuje procesję wejścia i interweniuje w sytuacjach nadzwyczajnych. On też podaje i odbiera insygnia biskupie.

Obrzęd błogosławieństwa nowych ceremoniarzy odbył się 11 września w sanktuarium maryjnym w Lewiczym. Biskup Piotr Jarecki nałożył krzyże 19 kandydatom. Razem z ceremoniarzami specjalny kurs animatorów parafialnych ukończyło także 8 pań. Kolejne trzy znalazły się w grupie ponad 40 ceremoniarzy, którzy



Obrzędowi błogosławieństwa przewodniczył bp Piotr Jarecki

przed wakacjami odbyli promocję w kościele seminarijnym. Kolejne kursy dla lektorów i ceremoniarzy będzie organizować Centrum Liturgiczno-Biblijne przy

PWTW. – Teraz mamy w diecezji warszawskiej około 300 ceremoniarzy. Ale wciąż są parafie, gdzie jeszcze ich nie ma – mówi ks. Kulpiński. **gr**

Święto bł. Władysława z Gielniowa

Festyn z patronem

20 września w katedrze w Brukseli będzie sprawowana Msza św. z reprezentantami Episkopatu Polski, a 25 września modlitwa o „ducha jedności w Europie” będzie miała miejsce w Warszawie.

Z okazji uroczystości ku czci bł. Władysława z Gielniowa, patrona Warszawy, 25 września o godz. 12 w parafii pod jego wezwaniem na Natolinie (ul. Przy Bażantarni 3) zostanie odprawiona uroczysta Msza św. w intencji polskiej prezy-

dencji w Radzie Unii Europejskiej. Weźmie w niej udział Episkopat Polski, zaproszeni zostali prezydent, premier, marszałkowie Sejmu i Senatu oraz przewodniczący wszystkich parlamentarnych ugrupowań politycznych. Koncelebrze będzie przewodniczył prymas Polski abp Józef Kowalczyk.

Po Mszy św. pod pomnikiem bł. Władysława z Gielniowa biskupi uroczystości zawierzą Bogu

Europę, Polskę i Warszawę. Potem, jak co roku z okazji odpustu patrona stolicy, odbędzie się festyn z loterią fantową, domowymi wypiekami i atrakcjami dla dzieci. Obchodzone w tym dniu w natolińskiej parafii odnowienie przysięgi małżeńskich dla par obchodzących okrągłe rocznice ślubu, zostanie przeniesione na pierwszą niedzielę października. **jjw**

Piłka jest okrągła,

AMP FUTBOL. To tylko z pozoru inny futbol. **Emocje, wysiłek, determinacja są takie same**, a może nawet większe, niż w przypadku zwykłej piłki. W Warszawie powstaje pierwsza drużyna dla osób po amputacjach nóg.

tekst

TOMASZ GOŁĄB

tomasz.golab@gosc.pl

Feralnego dnia Paweł Płoski był u szczytu kariery hip-hopowego tancerza. Miał 20 lat i dwa tytuły Mistrza Świata IDF (International Dance Organization), wicemistrzostwo świata z 2006 r., sześciokrotne mistrzostwo Polski. Przed turniejami trenował po osiem godzin dziennie przez siedem miesięcy. Nawet maturę musiał przelożyć.

Pociąg ostatniej szansy

Był 2007 r. Jako wzięty instruktor, który potrafił przygotować układy choreograficzne dla 150 osób występujących jednocześnie na scenie, wracał z warsztatów. Pociąg z Głowa

opóźnił się. Gdyby nie zdążył we Wrocławiu z przesiadką, musiałyby czekać osiem godzin na następny.

A przecież w Warszawie poumawianych tyle spotkań... Wydawało się, że da radę. Tylko podbiec do ruszającego pociągu, wrzucić torbę i samemu wskoczyć. Ale pociąg nagle przyspieszył, wciągając tancerza pod koła i miażdżąc nogę. Zdołał jeszcze wciągnąć się na peron i krzyknąć po pomoc. Drugą stopę lekarzom udało się uratować, wybite prawe biodro – również. Gdyby Paweł wiedział o amputacjach tyle, ile dziś, kazałby zostawić dłuższy kikut. Noga trzymałaby się pewniej w protezie. Lekarze wiedzieli, że jest trenerem tańca, ale niewiele potrafili zrobić. – Moja głupota. Sekunda, która zburzyła dotychczasowe życie. Ale i mega fart. Wiem, że Ktoś czuwał nade mną. Bo nadal żyję! – mówi dziś, nie tracąc szczerego uśmiechu.

Przetrwaj próbę

Choć po wypadku bywało różnie. Skończyło się trenowanie innych po dwieście złotych za godzinę. Zamiast żmudnych treningów, trzeba było zacząć jeszcze trudniejszą rehabilitację. Zamiast tanecznego kroku – naukę chodzenia o kulach. – Przychodziło do mnie po sto mejli dziennie: z otuchą i wsparciem. Narzeczona na pół roku rzuciła studia, żeby doprowadzić mnie do psychicznej równowagi. Na szczęście nikt nigdy nie płakał przy moim łóżku. Może to pomogło mi przetrwać – mówi.

Rocznie w Polsce wykonuje się 6 tys. amputacji. Osób bez dolnej kończyny żyje nad Wisłą około 60 tys. Za każdym przypadkiem kryje się dramat: najczęściej u chorych na cukrzycę, w wyniku późnych powikłań zespołu stopy cukrzycowej – krytycznego niedokrwienia kończyny objawiającego się powstaniem martwicy oraz zgorzeli. Amputacje u osób bardzo młodych to głównie skutek wypadków komunikacyjnych, jak u Pawła. Wtedy ze stratą nogi albo ręki pogodzić się chyba najtrudniej. Bo w głowie ma się życiowe plany, które trzeba poważnie zweryfikować. Dla wielu osób po amputacjach wypadek rozpoczyna długi czas izolowania się od do-



tychczasowych przyjaciół, kolegów z pracy, sąsiadów z ulicy. Czasem tej próby nie przetrwa nawet miłość.

Jak sobie, chłopie, radzisz?

Pawła Płoskiego od chwili wypadku otacza jednak mnóstwo przyjaciół. I ciągle dołączają nowi – także ci, którzy poznają go na forum internetowym dla osób po amputacjach. Pytają, jak przez to przejść. – Dzwonią też po prostu, gdy mają doła. Tak im w głowie przewracam, że zapominają o zmartwieniach – mówi Paweł. Dziś umie się śmiać z własnych ograniczeń. Chociaż stopa, której używa, Pathfinder II (posługują się nią np. amerykańscy inwalidzi z wojny w Iraku, wracający do czynnej służby) pozwala wiele z nich ominąć. Wystarczy spojrzeć na filmy w internecie, w których tańczy hip-hopa tak, jak chciałoby wielu pełnosprawnych tancerzy.

We wrześniu 2007 r. z kolegą Wojtkiem Krawczukiem wygrał zawody „Check the flow” z pełnosprawnymi tancerzami z całej Polski. Kończy studia z zarządzania w turystyce. Prowadzi biuro Szkoły Tańca Grawitacja Piaseczno dla tysiąca zawodników. Raz w roku na Warsaw Challenge w Parku Sowińskiego pokazuje taneczność umiejętności przed wielotysięczną publicznością. Zająć mu nie brakuje, ale gdy usłyszał o planach stworzenia drużyny piłkarskiej osób po amputacjach,



Wszystkich chętnych zapraszam na stronę www.ampfutbol.pl. I oczywiście na zgrupowanie 1 października, a potem regularne treningi – zachęca Mateusz Wiśniewski

a kule są dwie



WWW.THEFAFA.CO.UK

W Turcji, USA, Anglii, Salwadorze czy Brazylii istnieją nawet całe rozgrywki ligowe piłkarzy po amputacjach. Dyscyplina ta została uznana przez FIFA i być może niedługo dołączy do dyscyplin paraolimpijskich

jego oczy zabłyśły jeszcze mocniej. Sport, rywalizacja, rehabilitacja? Wszystkiego po trochu. A najważniejsze, że będzie spotykał się z ludźmi, którzy doświadczyli tego, co on. – Jestem dopiero pięć lat po wypadku. Inni mierzą się z życiem bez kończyn dłużej ode mnie. Mam wciąż wiele pytań – mówię.

Mówili, że nie chwyci

Amp Futbol rozwija się dynamicznie w 25 krajach. – To bardzo widowiskowa dyscyplina – mówi Mateusz Widłak, szukający chętnych, którzy od 1 października mogliby rozpocząć treningi. Marzy, by polska drużyna była gotowa rywalizować w międzynarodowych turniejach. W zeszłorocznych Mistrzostwach Świata w Argentynie wzięło udział 18 reprezentacji, a mecz finałowy gospodarzy z Uzbekistanem obserwowało 10 tys. kibiców. – W Anglii, Turcji, USA, Salwadorze czy Brazylii istnieją nawet całe rozgrywki ligowe piłkarzy po amputacjach. Dyscyplina ta została uznana przez FIFA i być może niedługo dołączy do dyscyplin paraolimpijskich – mówi.

Cały wolny czas poświęca na korespondencję z twórcami innych lig, kontaktami z osobami po amputacjach i ludźmi, którzy gotowi są ich wesprzeć, by mogli trenować piłkę. Studia z fizjoterapii dały mu wiedzę o schorzeniach. – Pokutuje przekonanie, że niepełnosprawni nie garną się do sportu. Tymczasem co tydzień zgłasza się ktoś nowy chętny do gry. Jak tak dalej pójdzie, stworzymy nie tylko drużynę, ale całą ligę – śmieje się M. Widłak. Sam uwielbia kibicować, więc zainteresował się piłkarzem, który stracił nogę i zaczął grać w drużynie osób po amputacjach. Przed wakacjami wpadł na pomysł, że trzeba to zacząć promować także w Polsce. Nikt przed nim tego u nas nie proponował.

Piłka demokratyczna

Kopanie piłki nabiera w tym sporcie nowego znaczenia. Zasady gry, jak w zwykłej piłce nożnej. Mecze rozgrywane są na boiskach typu „Orlik”, a w każdej drużynie gra siedmiu zawodników. Mecze mają dwie połowy po 20 minut. Gra toczy się bez protez, za to z kulami. Ale dotknięcie piłki kulą lub kikutem jest niedozwolone. W Amp Futbol grać mogą wszyscy po jednostronnej amputacji: zawodnicy grający w polu są po amputacji kończyny dolnej, a bramkarze – kończyny górnej. Również osoby z wadami wrodzonymi kończyn. I nie ma ograniczeń wiekowych. – W tańcu o jednych rywalach wiedziałem, że nie mam z nimi szans, a z innymi nie wypadało mi konkurować. Tu wszyscy jesteśmy równi. Każdy z nas ma tylko trzy nogi – śmieje się Paweł Płoski.

Jest jeszcze jeden demokratyczny aspekt Amp Futbolu. Nie wymaga prawie żadnych nakładów. Inaczej niż w przypadku na przykład koszykówki na specjalnych, wytrzymałych i lekkich wózkach, tu wystarczą dwie zwykłe, codziennie używane kule. Chociaż dla niektórych odstawienie protezy na treningu może być początkowo krępujące. Dlatego treningi będą na razie odbywać się bez publiczności.

Oby do mistrzostw

Amp Futbol narodził się w Stanach Zjednoczonych 30 lat temu. Don Bennett, pomysłodawca takiej piłki, który stracił nogę podczas żeglownia, szybko znalazł promotora, profesjonalnego sędziego piłkarskiego Billa Barry'ego, który jeździ teraz po całym świecie promując piłkę o kulach. Dzięki jego staraniom mecze piłkarzy po amputacjach rozgrywane były w trakcie dużych amerykańskich imprez sportowych, zyskując nowych fanów. Pierwsze mistrzo-



TOMASZ COJAB

Paweł Płoski był dwukrotnym mistrzem świata w tańcu hip-hopowym. Teraz parkietem będzie dla niego piłkarska murawa

stwa poza Stanami Zjednoczonymi odbyły się w 1991 r. w... Taszkencie. Dziś najlepsze drużyny mają Uzbekistan, Argentyna, Turcja, Rosja, Brazylia, Ghana i Anglia.

W 2005 r. powstała WAFF – Światowa Federacja Piłkarzy Amputowanych, która dwa lata później zorganizowała w Turcji pierwsze oficjalne Mistrzostwa Świata z udziałem dwunastu reprezentacji. Do krajów grających w Amp Futbol dołączyły ostatnio Francja, Niemcy i Irlandia. W ubiegłorocznych Mistrzostwach Świata w Argentynie wzięło udział już 18 drużyn. Następne turnieje WAFF planuje na 2012 r. (Iran) i 2014 rok (Japonia). ■

Kontakty:

Pierwsze spotkanie piłkarzy po amputacjach odbędzie się 1 i 2 października w Warszawie. Chętni mogą się zgłaszać telefonicznie lub mejlem: Mateusz Widłak – m.widlak@ampfutbol.pl, tel. 889 177 386 (centrum i północ Polski) oraz Daniel Kawka – d.kawka@ampfutbol.pl, tel. 606 300 315 (południe Polski).

Wybory parlamentarne 2011

Kto do Senatu z Warszawy?

Gospodyni tulczyńskiego proboszcza z „Plebani” czy reżyserka telewizyjna? Przedsiębiorca turystyczny z Polski Patriotycznej czy ginekolog z partii Marka Jurka walcząca o prawo do życia nienarodzonych?
Nowicjusz czy senator wielu kadencji?

Mieszkańcy Warszawy i okolic nie mogą narzekać na wybór. Wprawdzie stolica została podzielona na kilka okręgów wyborczych, a każdy z nas będzie mógł zagłosować tylko na jednego kandydata z list komitetów, którym udało się zarejestrować listy z odpowiednim poparciem, ale w Senacie będą nas reprezentować ludzie najróżniejszych profesji i doświadczeń.

Listy zależą od regionu

To, kogo 9 października znajdziemy na listach wyborczych do Senatu, zależy od miejsca naszego zamieszkania. Samo miasto zostało podzielone na cztery okręgi wyborcze. Jedną listą będzie obowiązywała dla Pragi Północ, Pragi Południe, Rembertowa, Targówka i Wesołej, drugą dla Mokotowa, Ursynowa, Wilanowa i Wawra, kolejną dla Białołęki, Bielana, Żoliborza i Śródmieścia, a ostatnią dla Bemowa, Ochoty, Ursusa, Woli i Włochów. Kolejne dwa okręgi wyznaczono dla powiatów na północ i południe Warszawy.

Ale Czytelnicy warszawskiego GN mieszkają także na terenie dalszych okręgów, na przykład w gminie Teresin, która jest częścią okręgu 38, sięgającego aż do Płocka i Sierpca, czy w okolicach Grójca,



TOMASZ GOŁĄB

którzy będą wybierali senatorów razem z mieszkańcami Koziencin i Białostrzegów (okręg 49). Podobnie zresztą, jak mieszkańcy okolic Mińska Mazowieckiego, którzy zagłosują razem z mieszkańcami Węgrowa i Garwolina (okręg wyborczy do Senatu nr 47).

Dalej od Warszawy

Mieszkańcy okolic Niepokalanowa mają do wyboru pięciu kandydatów: czterech wystawionych przez największe partie i jednego niezależnego. Bogumił Czubacki, technik fotograf z Sochaczewa, zmierzy się na swoim terenie z Pawłem Dereszem (SLD), wdowcem po Jolancie Szymanek-Deresz, samorządowcem Markiem Martynowskim (PiS) i dwoma senatorami obecnej kadencji: Erykiem Smulewiczem (PO) i Michałem Boszko (PSL).

W okolicach Grójca kandydatów do Senatu wystawiły: PiS (dwukrotny senator, Stanisław Karczewski), SLD (Dorota Kwaśniewska, poseł na Sejm IV kadencji), PSL (Leszek Przybytniak,

Kogo wybierzemy, okaże się 9 października

sadownik) i PO (Witold Wójcik). W powiecie mińskim o mandat senatora będą walczyć z kolei: Henryk Górski (PiS), Zbigniew Grzesiak (Unia

Prezydentów – Obywatele do Senatu), Andrzej Kuć (PO) i Ryszard Smolarek (PSL).

Wianuszek stolicy

Bliżej Warszawy, z okręgu obejmującego powiaty grodziski, otwocki, piaseczyński i pruszkowski wystartują: Łukasz Abgarowicz (PO), Andrzej Anusz (Polska Partia Pracy – Sierpień 80), Dariusz Grajda (PSL), politolog Grzegorz Kostrzewa-Zorbas (Unia Prezydentów – Obywatele do Senatu) oraz posłanka PiS, Nelli Rokita-Arnold. Z kolei w okręgu nr 40, w którym głosować będą mieszkańcy powiatu legionowskiego, nowodworskiego, warszawskiego zachodniego i wólmińskiego osądowi wyborców poddadzą się: Anna Aksamit (PO), senator Piotr Andrzejewski (PiS), urzędnik Marek Błaszczak (PSL), Sławomir Koczywa (PJN), restaurator Zbigniew Witaszek (Polska

Partia Pracy – Sierpień 80) oraz lekarz-ginekolog Hanna Wujkowska (Prawica).

Złap się na nazwisko

W samej Warszawie partie zdecydowały się postawić na głośne nazwiska. Danuta Waniek z SLD wystartuje w okręgu w zachodniej Warszawie. Na Pradze o mandat senatora powalczą: Zbigniew Romaszewski (PiS), Marek Borowski (niezależny) i ekonomista Krzysztof Rybiński (Unia Prezydentów – Obywatele do Senatu). Znane nazwisko pomoże zapewne także znajdującemu się na listach PiS w okręgu zachodnim, m.in. dla Bemowa i Ochoty Krzysztofowi Bieleckiemu (nie mylić z prezesem NBP, ani z niedoszłym prezydentem Warszawy z ubiegłorocznych wyborów). Z kolei w okręgu wschodnim (m.in. dla Pragi) wystartuje Piesiewicz... Radosław, kandydat niezależny i nie związany z wieloletnim senatorem, który wycofał się z kandydowania. Magia nazwiska ma również zadziałać w przypadku aktorek – Anny Chodakowskiej, którą PiS wystawiło na listach w południowej części miasta (m.in. Mokotów i Ursynów) i Katarzyny Łaniewskiej-Błaszczak (także z PiS), znanej m.in. ze świetnej roli gospodyni księża w serialu „Plebani”. Oczywiście nie zabraknie innych osób z doświadczeniem. Na południu Warszawy z Anną Chodakowską powalczą: wieloletni poseł i senator Andrzej Celiński oraz Marek Rocki, przewodniczący Klubu Senatorów Platformy Obywatelskiej RP. Kandydatami PO są także: adwokat Aleksander Pociąg (okręg zachodni) oraz reżyser telewizyjna Barbara Borys-Damięcka (okręg północny), którą w wyborach w 2007 r. poparła rekordowa liczba osób – 605 972. Tylko PiS udało się zarejestrować swoich kandydatów we wszystkich czterech okręgach warszawskich. PSL-owi udało się to tylko w jednym: artysta muzyk Włodzimierz Izban wystartuje w północnej części miasta (m.in. na Białołęce, Żoliborzu i w Śródmieściu).

Tomasz Gołąb

Szkoła SuperBabci i SuperDziadka

Seriale do lamusa

Rodzi się wnuk i niby zniecka – **prawie zawsze za wcześniej – stajemy się dziadkiem i babcią.** Ale tej roli też trzeba się nauczyć.

W Lublinie szkoła dla babć i dziadków od czterech lat wypuszcza w świat światłych i nowoczesnych opiekunów. W Warszawie pierwsza tego typu edukacja ruszy na Ursynowie. Obie współfinansowane są przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej ze środków Programu Operacyjnego Fundusz Inicjatyw Obywatelskich. Dzięki temu dla uczestników zajęcia są darmowe.

Co dziadek wiedzieć powinien?

W Fundacji „Ja Kobieta” telefon dzwoni bez przerwy, chociaż listy zgłoszeń już dawno są pełne i teraz co najwyżej można liczyć na „wpis rezerwowy”. Może do października zwolni się jakieś miejsce... Ale babcie (częściej) i dziadkowie (niestety sporadycznie) są zdeterminowani do tego, żeby kształcić się dla dobra wnuków. – Jestem babcią i zajmuję się dwuletnią Zuzią. Dlatego wiem, jak bardzo moja wiedza była nieaktualna, ile teraz poprzez kontakt z malutkim dzieckiem się uczę, ile nowych rzeczy się dowiedziałam – mówi Hanna Nowakowska, prezes fundacji. – I nie ma znaczenia, że wychowałam syna. Moje doświadczenie i wiedza okazały się przestarzałe. Wszystkim nam powinno zależeć, aby wyedukowana osoba przekazywała małym dzieciom wartościowe treści, które przygotowują je do życia, nauczą samodzielności, ale też tolerancji i empatii, będą niosły odpowiedzi na wątpliwości i pytania małego człowieka – dodaje.

Dzieciństwo z dziadkiem i babcią to w polskich realiach scenariusz wciąż bardzo częsty. Z przeprowadzonych w marcu tego roku badań („Mama wraca do pracy”) wynika, że prawie połowa dzieci do lat 3 pozostaje pod opieką dziad-



ków. Seniorzy są stale obecni w życiu także starszych wnuków. Dlatego jest tak ważne, żeby nadać im za zmianami, zainteresowaniami najmłodszych członków rodziny. – Mamy czytają wiele pism o tym, jak opiekować się dziećmi. Ja też podczytywałam je mojej synowej – przyznaje Anna Kaliszewska, młoda emerytka. – Kiedy ja rodziłam dzieci, nie do pomyslenia było, żeby przy tym był mąż. Noworodka karmiło się przepisowo co trzy godziny, a jak były problemy, przechodziło się na butelkę. Nikt nie wioził dzieci na zajęcia dodatkowe, naukę języków, bo po szkole szło się na podwórko. A teraz kto w Warszawie wypuści małe dziecko samo na plac zabaw przy bloku?! – dodaje.

Świadectwo z paskiem

Pedagog i gerontolog Zofia Zaorska, pomysłodawczyni szkoły dla babć i dziadków, chce przełamać stereotyp biernej opiekunki. Żeby dzieciom czas spędzony u babci nie upływał na oglądaniu telewizyjnych seriali. W szkole babcie i dziadkowie dowiedzą się m.in., jak bawić się, rozwijając równocześnie predyspozycje

dziecka, znajdą pomysły na nowe zabawy i odświeżenie tych dawnych, podszkole się w opowiadaniu bajek i wyborze lektur dla dzieci stosownych do ich wieku, nauczą się organizować imprezy dla grupy dzieci i przejdą szkolenie z pierwszej pomocy medycznej.

Absolwentki szkoły będą potrafiły twórczo wesprzeć rozwój małego dziecka, ale też dostrzegą własne potrzeby i zadbają o swój rozwój, kontakty z ludźmi, odpoczynek, zdrowy styl życia. Udało się to lubelskim seniorkom, które po ukończeniu szkoły, postanowiły nadal się spotykać i wspierać. Utworzyły Klub SuperBabci, do którego dołączają kolejne roczniki absolwentek. Członkinie umawiają się na wspólne wyjścia do teatru, na spacer, a nawet udało się im zorganizować wyjazd do SPA. Te utalentowane aktorsko stworzyły teatr kukielkowy, który daje przedstawienia także w placówkach dla dzieci. – Wszyscy sądzą, że babcia po prostu wie, jak się znaleźć w nowej roli, a to przecież nie takie oczywiste.

Dziadkowie jak nikt inny mogą opowiedzieć wnukom o historii

Aby wzmocnić pozycję babć w rodzinach, trzeba najpierw wzmocnić same babcie – uważa dr Zofia Zaorska.

W czasie zajęć warszawskie babcie nauczą się porozumiewania z dziećmi i rodzicami, stawiania granic i komunikowania się w sytuacjach konfliktowych. Będą też mogły zasięgnąć porad specjalistów w sprawie snu, stresu, pamięci itp. Jeśli będą chciały, mogą także przeszkolić się w obsłudze komputera i internetu. Zresztą pokolenia nowych emerytów są inne od ich poprzedników: bardziej dbają o swoje zdrowie, starają się prawidłowo odżywiać, nie palą papierosów, uprawiają sport. – To będą zupełnie inni dziadkowie i babcie! – cieszy się Hanna Nowakowska.

Joanna Jureczko-Wilk

Zajęcia w Warszawie będą odbywały się w Dziennym Domu Seniora przy ul. Cybisa 7 co drugą sobotę do czerwca 2012 r. Kontakt do organizatorów: tel. 694 451 604, e-mail: fundacja-jakobita@o2.pl.

Otwarcie Domu św. Faustyny

Dobry klimat do modlitwy

Cisza, spokój, **zapach modrzewiowego drewna w Ostrówku** i opieka duchowa świętej będą pomagać pielgrzymom, zwłaszcza młodym, w rozeznawaniu drogi życiowej.

W położonym trzydzieści kilometrów od Warszawy Ostrówku Helena Kowalska – przyszła św. s. Faustyna – zarabiała na posag przed wstąpieniem do klasztoru. Biały, modrzewiowy dom, w którym przez rok (od lipca 1924 do sierpnia 1925) mieszkała i pracowała Helena, stoi jak dawniej w zalesionej posiadłości. Przetrwiał wojnę i upływ czasu. Wprawdzie nie zachowały się w nim dawne sprzęty, ale siostry ze Zgromadzenia Jezusa Miłosiernego postarały się o odtworzenie w nim pierwotnego klimatu. Nadal stoją tam piece kaflowe, w których młodzianka Helena rozpałała ogień, jest drewniana podłoga, którą szorowała, i cztery werandy, na których bawiła liczną gromadkę dzieci Aldony i Samuela Lipszców. Jest też droga, teraz już asfaltowa, którą codziennie rano Helena szła na Mszę św. do kościoła w pobliskim Klembowie. To właśnie w tej świątyni złożyła Jezusowi ślub czystości.

Roczny pobyt w Ostrówku był bezpośrednim przygotowaniem do wstąpienia do Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, nie tylko finansowym. Pogodna, piegowata dziewczyna spodobała się Lipszcym. Patrząc, jak sumiennie wypełnia domowe obowiązki i jak przywiązana jest do dzieci, pani Aldona nama-

wiała ją do zamążpójścia i założenia rodziny. Helena już jednak dokonała wyboru i w nim wytrwała. Z Lipszcami utrzymywała jednak serdeczny kontakt także po wstąpieniu do klasztoru.

W 2009 r. kuria warszawsko-praska odkupiła dom w Ostrówku od kolejnych właścicieli. Gruntownie odnowiony i odtworzony w stylu lat 20. ubiegłego wieku ma stać się miejscem pielgrzymkowym i formacyjnym zwłaszcza dla młodzieży poszukującej swej drogi życiowej oraz myślącej o życiu kapłańskim i zakonnym. 24 września abp Henryk

Hoser poświęci Dom św. Faustyny. O godz. 11 w kościele św. Klemensa w Klembowie zostanie odprawiona Msza św., a po niej odbędzie się pielgrzymka z relikwiami św. Faustyny do Ostrówka. Po poświęceniu domu będzie można go zwiedzić.

Joanna Jureczko-Wilk



JAKUB SZYMCHUŁ

W białym domku Lipszców Helena Kowalska pracowała, przygotowując się do życia zakonnego

Jak dojechać na uroczystości?

Parafie na lewym brzegu Wisły organizują wyjazd do Klembowa (kościół przy ul. Gen. Żymirskiego 39) i Ostrówka (ul. Ogrodowa 16). Dla pozostałych dojazd samochodem lub kolejką podmiejską ze stacji Warszawa Wileńska w kierunku miejscowości Tłuszcz (stacja Klembów). Wyjazd organizują również Radio Warszawa wraz z Biurem Turystycznym Waltour: zbiórka 24 września o 7.45 na pl. Bankowym, planowany powrót o 18.30 (koszt 32 zł). Zapisy wraz z opłatą uczestnictwa w Biurze Radia Warszawa przy ul. Floriańskiej 3 (obok praskiej katedry).

zapowiedzi

Bliski Grochów

PARAFIALNY FESTYN. 18 września parafia Najczystszego Serca Maryi zaprasza obecnych i dawnych mieszkańców Grochowa na Festyn Rodzinny. Spotkanie rozpocznie się o 15.30, a zakończy Apelem Jasnogórskim o 21.00. Na uczestników czekają stragany z rękodziełem i domowymi wypiekami, loteria fantowa. Aktorzy i dziennikarze mieszkający na Grochowie poprowadzą warsztaty dla dzieci i młodzieży. Po Mszy św. o 18.00 wystąpią zespół Classic, Roman Ziemiański oraz Libańskie Ordonki.

Taki był cud

PREMIERA. 26 września o 19.00 w Teatrze Wielkim odbędzie się premiera filmu „Bitwa Warszawska” w reżyserii Jerzego Hoffmana. Weźmie w niej udział m.in. prymas Polski abp Józef Kowalczyk.

Szkoła dla rodziców

WARSZTATY. „Jak mówić, żeby dzieci nas słuchały, jak słuchać, żeby dzieci do nas mówiły?” – to temat cyklu 10 spotkań psychoedukacyjnych dla rodziców. Spotkania będą odbywać się w poniedziałki

w godz. 17–20 w salce domu parafialnego przy kościele św. Anny w Piasecznie. Pierwsze spotkanie **26 września**. Zapisy: Agnieszka Wasilewska (wasilewska.agnieszka@gmail.com). Zajęcia odbywają się w kameralnych grupach (12–15 osób). Koszt: 150 zł.

Rocznica ingresu

JUBILEUSZ. 25 września o godz. 18 w warszawskiej archikatedrze zostanie odprawiona Msza św. pod przewodnictwem kard. Józefa Glempa, który obchodzi 30. rocznicę ingresu do archikatedry.

Do posłuchania

W ETERZE. Radio Warszawa zaprasza w środy o 14.10 na „Spotkania w wierze” – o wierze, która inspirowała i Słowu Bożym, które nadaje sens życiu. „Wychowywać, ale jak?” – codzienne krótkie rozmowy o wychowaniu prowadzi o 10.20 Anna Jakubczyk-Mucha. Ks. Michał Muszyński oraz Michał Kęska, mąż i ojciec – razem w sobotniej audycji „Księga” o 20.10 komentować będą czytania niedzielnych Mszy św. ■

